

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 70 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 150 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty 1000 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu. Pod opaską 1500 marek niemieckich. W innych krajach 2500 marek niemieckich.

OGŁOSZENIA w dziale inzeratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 90.00 mk. niemieckich. Reklamy za nonparelowy wiersz 1-lam. lub jego miejsce 300 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 450 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłat) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie. Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty z odnoszeniem przez listowego 2950 mk. pol. Pod opaską 3600 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie ulica Wesoła; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.

OGŁOSZENIA za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 750.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 1000.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Polski komisarz generalny o sprawach gdańskich.

Paryż 14. 2. (AW.) Przed samym wyjazdem z Paryża do Polski Generalny Komisarz Rzplitej w Gdańsku, p. Pluciński, oświadczył przedstawicielowi Aj. Wsch.:

Kładę szczególny nacisk na wyraźne postanowienie problemu gdańskiego i odgraniczenie go od zagadnień wewnętrznych Polski. Nie można dopuścić, aby uprawnienia nasze w stosunku do portu gdańskiego rozpatrywane były, jak do tego dąży strona przeciwna w związku np. z budową portu w Gdyni lub innymi zagadnieniami i potrzebami gospodarczymi Polski. Pomijając już względy natury merytorycznej, które usprawiedliwiają w zupełności prawa państwa dwudziestosiędmiomilionowego do dwóch i więcej portów, stwierdzić należy, że takie uzasadnienie jest wręcz przeciwnie trafne i niedopuszczalne. Co do mnie osobiście to w dalszym ciągu będę się starał pracować w miarę mych sił i w granicach zakreślonych moim mandatem poselskim nad sprawą Gdańska. Podkreślam konieczność zachowania w tej dziedzinie jaknajdalej idącej ciągłości pracy, która ze strony Gdańska ściśle jest stosowana. Jak dotychczas, znalazłem w rządzie i w opinii polskiej w tych sprawach zupełną jednomyślność wszystkich kierunków; mam nadzieję, że taki stan rzeczy będzie dalej i że umożliwi doprowadzenie tej żmudnej pracy do ostatecznego pomyślnego wyniku.

Suwerenność Litwy w Kłajpedzie zapewniona.

Leafiel, 14. 2. (PAT.) Radio Z Paryża donoszą: Na poniedziałkowym posiedzeniu rady ambasadorów omawiano kwestię Kłajpedy. Skonstatowano, iż Litwa zastosowała się o wszystkich żądań sojuszników odnośnie do Kłajpedy. Litwa cofnęła uzbrojone bandy z terytorium wolnego miasta. W Kłajpedzie został utworzony rząd tymczasowy. Należy się spodziewać, iż ostateczna decyzja powzięta będzie jutro we czwartek. Przewidując, iż następstwem tej decyzji będzie uznanie suwerenności Litwy nad Kłajpedą, z pewnością jednak zastrzeżeniem. Rząd litewski będzie zażądał na narady celem ustaleniu szczegółów i zawarcia formalnej konwencji.

Obrona republiki czeskiej.

Praga, 14 II. (PAT.) Rząd wniósł do parlamentu projekt ustawy w sprawie ochrony republiki. Projekt ten żadnych wyjątkowych zarządzeń nie ma na celu, raczej ujednolicienie poszczególnych przepisów i rozporządzeń, wydanych na mocy ustaw węgierskich i austriackich, jak również przystosowanie ich do nowej sytuacji politycznej. Wspomniany projekt ustawy usuwa karę śmierci za zbrodnie zdrady stanu, oraz wogóle łagodzi wymiar kar.

Robota niemiecka w Angorze.

Paryż. Coraz bardziej utrwała się tu przekonanie, że wszystko to, co dzieje się obecnie w Angorze i co działo się w ostatnich dniach w Lozannie — było wynikiem inspirowanych Turkom intryg niemieckich. Niemcom zależało na tem, aby za wszelką cenę wywołać konflikt na Bliskim Wschodzie i wpłatać weń również i Francję, co by musiało w następstwie odbić się w zmianie taktyki rządu francuskiego wobec Niemiec. Ministerstwo Cuna — powiada prasa tutejsza — zdaje sobie bardzo dobrze sprawę z tego, że opór i sabotaże trwać wiecznie nie mogą i że w chwili wybuchu wojny między Turcją a koalicjantami, mogłaby prasa niemiecka wyłomaczyć narodowi, zamieszkującemu ziemie niemieckie, iż Francja jest zupełnie osłabiona, że Rosja wchodzi się do zatargu i że ostatecznie, w chwili pełnego kataklizmu europejskiego — będą mogli Niemcy pomóc się na osłabionym zupełnie przeciwniku.

Temps, poświęcający sprawie zatargu z rządem angorskim wiele miejsca, powiada w jednym z ostatnich numerów dosłownie między innymi co następuje:

Litewski ustrój administracyjny w Kłajpedzie

Ryga, 14 II. (PAT.) Do Rygi przybył nowy poseł litewski w Łotwie, Anskstolis, były dyr. dep. w litewskim ministerstwie spraw zagr. Zaraz po przybyciu do Rygi udzielił on wywiadu przedstawicielom i oświadczył m. in.: Na razie Kłajpeda będzie się znajdowała pod zarządem obranej przez ludność Taryby i dyrektorjatu. Taryba pełnić będzie funkcje ustawodawcze i składać się ma z 5-ciu Litwinów i 2-ch Niemców. Prezesem jej będzie były poseł litewski w Łotwie,

Bezprawne wydalenie obywateli polskich z Gdańska.

Falszywa interpretacja umowy polsko-gdańskiej.

Z kilku stron otrzymaliśmy informacje, że niektóre władze i urzędy gdańskie (n. p. Demobilmachungsausschuss) interpretują fałszywie sierpniową umowę polsko-gdańską w sprawie wydalania i szykanują w dalszym ciągu obywateli polskich, nie cofając się przed groźbą wydalenia itp. Z uwagi na to, że we wszystkich tego rodzaju wypadkach do obrony praw obywateli polskich powołane i zobowiązane jest tutejsze przedstawicielstwo polskie,

„Aczkolwiek rząd francuski dopuszcza do swych portów okręty obcych państw, uznaje on jednak mimo to prawa innych rządów, mogących wydać nakazy zabraniające postoju w swych portach okrętom obcym. Stosunki między Turcją a Francją są inne i znajdujemy się w okresie zawieszenia broni, wobec czego okręty francuskie, stojące pod Smyrną nie mogą dać posłuchu nakazom tureckim, aby opuściły port w przeciągu 24 godzin. Francja unikała zawsze systemu ultimatum, a zająca wczorajsze wykazują, ile ma ona w tem postępowaniu racji. Należy rozpocząć rokowania jeszcze przed przybyciem Ismeta Baszy do Angory. Gdyby Niemcy nie znajdowali się w okresie prowadzenia walki przeciw traktatowi wersalskiemu, dojście do porozumienia byłoby znacznie łatwiejsze, a co najważniejsze, nie byłoby tego ciągłego niebezpieczeństwa nowych, bodajże nieuniknionych wojen. O tem powinni pomyśleć również i Anglicy.

W chwili obecnej wszelkie niebezpieczeństwo nowej wojny tkwi w Berlinie samym, a nie w Angorze.

Zaunius. Dotychczasowy garnizon wojsk sojuszniczych w Kłajpedzie i komisarz Petisne mają w tych dniach opuścić Kłajpedę. Pierwszym zadaniem Taryby będzie opracowanie konstytucji dla okręgu kłajpedzkiego. Należy oczekiwać, iż w krótkim czasie nastąpi zupełne połączenie Kłajpedy z Litwą. W Kłajpedzie oczekują zupełnego oddania miasta Litwie w d. 16 bm., w którym to dniu Litwa obchodzić ma rocznicę swej niepodległości.

Objęcie pasa neutralnego na Wileńszczyźnie.

Wilno, 14. 2. (PAT.) Objęcie przez Polskę przyznanej jej części pasa neutralnego ustalono definywnie na dzień 15 bm. Niezwłocznie po objęciu przez Polskę terenów położonych w pasie neutralnym dyrekcja kolejowy przystąpi do na prawienia toru kolejowego w okolicy Oran.

Spuralizowanie ruchu kolejowego w Rosji.

Charków, 14 II. (AW.) Wskutek braku opału i niesłychanej śnieżycy w dyrekcji donieckiej koleje stanęły, zaś dyrekcje charkowska, kijowska i odeska ograniczyły znacznie ruch. Wskutek tego otwarcie targów kijowskich odłożono, gdyż interesowani nie mogą przybyć do Kijowa na dzień 15 bm. Jeśli sytuacja wkrótce nie ulegnie zmianie, ruch będzie w zupełności wstrzymany.

Sprawa okupacji w Izbie Lordów.

Londyn, 14 II. (PAT.) M mowie, wygłoszonej w Izbie lordów nakreślił lord Curzon przebieg konferencji lozańskiej, wyrażając żal, że Turcy w ostatniej chwili odmówili podpisania traktatu w formie, przedłożonej przez sojuszników. Lord Curzon spodziewa się jednak, że Turcy zdadzą sobie sprawę z popełnionego błędu i zdecydują się podpisać ten traktat. Omawiając sprawę zagłębia Ruhry lord Curzon zaznaczył, że Francja znajduje się obecnie w obliczu olbrzymich trudności i ma przed sobą ciężkie zadanie, zorganizowania życia ekonomicznego na okupowanym terenie. Lord Curzon wyraża dalej obawę, aby operacje, które początkowo miały jedynie charakter ekonomiczny i jako takie były najzupełniej uzasadnione, nie przybrały charakteru politycznego, przez to bowiem nabrałyby pierwszorzędного znaczenia.

Jesteśmy obecnie — mówił dalej lord Curzon — świadkami próby wytrzymania siły przeciwników. Anglja odmówiła wzięcia udziału w operacjach w zagłębiu Ruhry, ponieważ stała na stanowisku, że przez akcję tą nie osiągnie się należytych rezultatów.

Obecnie — zakończył lord Curzon — nie może być mowy o jakiegokolwiek akcji pośredniczącej. Włochy usiłowały zaproponować jednak bezowocnie pośrednictwo, lecz jest rzeczą pewną, że gdyby propozycję tą ponowiły, Niemcy zażądałyby ewakuacji zagłębia Ruhry. Francja zaś odmówiłaby temu żądaniu, dopóki nie uzyskałaby należytego zadośćuczynienia.

Zapewnienie Polsce ułatwień na terytorjum Kłajpedy.

Londyn, 14. 2. (PAT.) W związku z informacjami Reutera, jakoby rada ambasadorów miała uznać suwerenność Litwy nad Kłajpedą. Daily Tel. pisze: iż obszar Kłajpedy miałby być oddany Litwie pod warunkiem zapewnienia Polsce ułatwień, dotyczących tranzytu kolejowego i dróg rzecznych.

5 bankowców

rutynowanych przyjmie zaraz lub później

Bank Przemysłowców

ODDZIAŁ W GDAŃSKU
Langgasse 57/58. 279

Rutynowanych bankowców

z dłuższą praktyką bankową przyjmie od zaraz, względnie później

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański, 274
Holzmarkt 18.

W Warszawie

Dolar 46,800
Marki (niem.) 2,50

W Gdańsku

21000
(pol.) 48

Sejm o polityce zagranicznej.

Poniedziałkowe posiedzenie Sejmu poświęcone było dyskusji nad exposé ministra spr. zagr., p. Skrzyńskiego. Exposé to mówcy prawicy, M. Seyda, Korfanty i Stroński poddali gruntownej krytyce, okazując mowami swemi, jak należy problemy zagraniczne w Sejmie omawiać.

Mowa p. M. Seydy (Zw. L. N)

Słowa p. Ministra o ogólnych zasadach polityki polskiej zagranicznej powinny być zdaniem p. Ministra jakoby absolutnymi dogmatami, „niezależnymi od sytuacji politycznej, od wpływu stronnictw, od zmiany rządów i osób”. Byłoby dobrze gdyby tak było. Państwa, które tak postępują wychodzą wprawdzie na tem korzystnie np. Czechy, które podczas wojny światowej trzymały się jednolitej polityki. U nas tej zwartości nie było ani w czasie wojny europejskiej ani w czasie wojny polsko-sowieckiej. U nas niema pełnej i konsekwentnej jednomyślności jeszcze i dziś.

Jako pierwszą zasadę wymienił p. Skrzyński solidarność interesowanych narodów i ich wykonywanie. Zgoda, ale jakże p. Minister solidarność tę rozumie? Powiada o niej, że jest to uczucie wdzięczności do państw, z którymi zawarliśmy wieczysty pakt duchowego przymierza. Uczucie wdzięczności w narodzie polskim jest niewątpliwie olbrzymie, ale czy te państwa byłyby zachwycone, gdyby nasza solidarność z nimi na tem poprzestawała? Takie uczucia to są tylko pojęcia literackie, które w świecie politycznym ważą niewiele, bo tam decydują realne, praktyczne interesy, ich harmonia lub rozbieżność. Powiedzieć trzeba rzecz, która może brzmieć szorstko, gdyby wskreszenie Polski niepodległej nie było leżało w interesie zabezpieczenia pokoju przez stworzenie równowagi europejskiej, Polska taka nie byłaby się zrodziła z wojny światowej. To też nie na zapewnieniach wieczystego przymierza była oparta z polskiej strony polityka, która poprzedziła Traktat Wersalski, lecz oparta była na wręgnięciu problemu polskiego w całokształt zagadnień europejskich, na ściśle udowodnieniu, że mocarstwa wielkie są zainteresowane w wskrzeszeniu Polski. Byłoby błędem, gdyby myślni polityczni społeczeństwa naszego miały zeć z twardego gościnnia realizmu politycznego na złudne ścieżki przesłanek uczuciowych, czy pojęć raczej literackich.

P. Skrzyński mówiąc o prawach i obowiązkach solidarności powiedział, że równorzędność jest konsekwencją suwerenności. Też te życie realne

niestety przeczy, bo dowodzi ono, że równorzędność jest konsekwencją siły. I niny głos mają państwa duże i silne, a inni słabe, choćby nawet nie były małe jak w tym wypadku Polska. Mimo trudności naszych, które płynęły z konieczności równoczesnego budowania państwa i bronięcia się przeciw Rosji sowieckiej, mielibyśmy dziś większą siłę, gdybyśmy byli zdołali niezależnie od tradycyjnej polskiej tolerancji ustalić narodowy charakter państwa i gdybyśmy byli zapewnili trwałe podstawy większości polskiej w Sejmie.

P. Minister Skrzyński twierdzi, że zasada równorzędności znajduje pewne ograniczenie w zasadzie demokratycznej, bo demokracja w polityce zagranicznej to chęć porozumienia się, a jej przeciwieństwem jest imperializm. Wnioski z tych definicji płynące zaprowadziłyby nas jednak na błędne tory. Samodzielne rozstrzyganie zawitych spraw choćby z orężem w rękę nie potrzebuje być wcale imperializmem, jak tego dowodem jest załatwienie sprawy granic wschodnich przez Polskę, to zaś co p. Skrzyński nazwał demokracją w polityce międzynarodowej wiedzie nas do wyników nieraz bardzo sprzecznych z zasadami demokratycznymi, z wolą ludności zainteresowanej, jak to się okazuje z losu szeregu powiatów górnośląskich, z decyzji w sprawie Śląska Cieszyńskiego, albo z losu, który długi czas groził nam w sprawie Wileńszczyzny. Ideał demokratyczny, t. j. liczenie się z wolą ludności, nie był decydującym nawet przy tworzeniu W. M. Gdańska, bo tam szło o wpływ na Bałtyku, ani przy nakreśleniu linii Curzona, bo tam szło o Rosję przyszłości. Bądźmy więc ostrożni z formułkami. Doświadczenie poucza, że dyplomacie silnych państw umiemy w Genewie udawać altruizm, gdy chodzi o cudze interesy, ale u siebie posługują się twardym realizmem.

Minister zastrzegł się silnie przeciw zarzucaniu Polsce imperializmu i podkreślił słusznie ducha pokojowego państwa polskiego. Ale do utrzymania pokoju przyczyni się Polska nie tylko zaklinaniem się na wszystkie strony, że niczego nie chce prócz pokoju, lecz wzmocnieniem swej siły, uzdrowieniem stosunków wewnętrznych i podnoszeniem swego prestiżu na zewnątrz. Wtedy ci z pośród naszych sąsiadów, którzy trawią zawiść lub żądza odwetu, będą mieli przed Polską respekt.

Przechodząc do drugiej części exposé p. Ministra, elementów naszej polityki, stwierdzić muszę, że jest potraktowana fragmentarycznie. Stosunki nasze z Francją nie ulegają wątpliwości i społeczeństwo nasze śledzi z uwa-

gą wysiłek Francji w Zagłębiu Ruhry. Polska zdaje sobie sprawę, że jest to jedyna sposobność zrealizowania odškodowań. Chociaż marka polska spada pod wpływem spadku marki niemieckiej, jednak Polska widzi w tych wypadkach wielkie dzieło, gwarantujące Europie pokój, i solidaryzuje się z Francją.

Co myśli p. Minister o Europie Środkowej i Wschodniej? Zamało jest usłyszeć, że trzeba utrzymywać stosunki poprawne sąsiedzkie. Czas najwyższy, by Sejm dowiedział się bliższych szczegółów o pertraktacjach drezdeńskich już teraz, nie zaś jak się to zwykle dzieje na kilka dni przed ratyfikacją. Opinia publiczna jest zaniepokojona rozwojem sprawy kolonistów w b. zaborze pruskim. Rada Ligi Narodów wnieśliła się bez sprzeciwu delegata Polski. Decyzja prawników wypadła dla nas niepomysłnie i sprzecznie z zasadami prawa cywilnego. Przed kilku dniami Rada Ligi zwróciła się w tej sprawie do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Sprawa likwidacji majątków ma duże znaczenie dla Skarbu, ale przede wszystkim dla charakteru narodowego tej dzielnicy, zatem bezpieczeństwa Państwa, które przez tę dzielnicę sąsiaduje z Prusami Wschodnimi.

Po traktacie w Rapallo i jego niebezpieczeństwach nie słyszełmy ani słowa, a sprawa Kłajpedzka potraktowana została przez p. Ministra, jako czysto litewska.

P. Skrzyński mówił o panslawizmie, o panrusycyzmie już pogrzebanym Rosji carskiej, nie wspomniał natomiast o panrusycyzmie sowieckim i skojarzonym z nim przez pomost litewski pan-germanizm. Zamach kłajpedzki wprowadził rozdział między Berlinem a Kownem, ale powierzchowne tylko, bo konieczność ekspansji na Rosję każe Berlinowi wkrótce zapomnieć o nich i nadal prowadzić Kowno za rękę. Tej sprawy kłajpedzkiej na Zachodzie się nie docenia i pragnie tylko jako tako zlikwidować. W rozwiązaniu tego zagadnienia Polska może domagać się uwzględnienia pełni swych praw ekonomicznych i politycznych, tembardziej, że pokrzywdzona została przy rozstrzygnięciu sprawy Gdańska. Sprawa nawigacji po Niemnie nie zostaje przez Kowno załatwiona, a cła na towary, pochodzące z Polski podniesiono o 200 proc. Linia delimitacyjna wymaga korektury i powinna odpowiadać etnografii. Powinna być ona skorygowana i załatwiona formalnie, jak i przynależność Wileńszczyzny do Polski.

P. Minister zaznaczył, że na konferencji Moskiewskiej Państwa Bałtyckie szły solidarnie z Polską, umowa warszawska nie weszła jednakże w życie. Najlepsze jednak stosunki z temi państwami nie zrównoważą systemu niemiecko-litewsko-sowieckiego,

P. Skrzyński nie wspominał o Czechach i Jugosławii, z którymi wiąże nas umowa. Wspominał natomiast o polityce słowiańskiej, ale tak, że go wcale nie zrozumiałem. Stosunki z Czechami są zagadnieniem aktualnym, mimo błędów społeczeństwa czeskiego w stosunku do polskiego narodu. Traktat w Rapallo powinien politykę tych dwóch państw scharmonizować, jak również i sprawa odškodowań. Usunie się wkrótce te przeszkody, gdy zostanie rozstrzygnięta w słuszny sposób sprawa Jaworzyny. (Brawa w całej Izbie).

Powodzenie Polski w polityce zagranicznej zależy od zdrowia i siły wewnętrznej Państwa, od mocnego, konsekwentnego kierownictwa, opartego na trwałej podstawie polskiej większości parlamentarnej.

Mowa p. Korfanteo (Chrz. Dem.)

Obecnego napięcia politycznego w Europie nie przewidywali twórcy traktatów w chwili ich podpisywania. Ludzono się iż nastanie wieczny pokój. Życie zadało temu kłam. Europa wstrząsana jest ciągłymi paroksyzmami, a w roku bieżącym najsilniejsze z nich, to okupacja Ruhry, walka o wpływy francuskie i angielskie na Bałkanach, wreszcie sprawa Kłajpedy.

Choć Minister Skrzyński słusznie to podkreślił, jednak mowa jego nie jest zadawalająca. Określenia p. Ministra były tak ogólnikowe, że trudno z nich wycisnąć coś realnego. Słowa p. Ministra o solidarności opartej na wdzięczności i wieczystym akcie duchowego złączenia i t.d. są produktem polskiej poezji politycznej przeznaczonym na eksport dla naiwnych, bo poważni politycy nie będą w tem upatrywali waloru politycznego. Nie są to atuty polityczne, a takich zwrotów używa się tylko przy toastach.

Śmiałem jest też powiedzieć, że Ententa oparta jest na wdzięczności. Podstawą Ententy jest nie tylko wdzięczność, lecz obrona interesów politycznych i gospodarczych, których wspólność zrodziło zwycięstwo. Ententa wie, że Niemcy nie mają poczucia Państwa zwyciężonego, że ich tendencją jest przedarcie Traktatu Wersalskiego i uchylenie się od jego obowiązków.

Gdy porównać sytuację Niemiec, a niektórych państw Ententy, mamy to ciekawe zjawisko, że Niemcy pomnożywszy swoje bogactwo przemysłowe obfitym łupem wojennym, nie ucierpiały szkody, nie mają długów zagranicznych, a wewnętrzne ich długi wskutek dewaluacji marki z dnia na dzień maleją, podczas gdy Francja ma długi zaciągnięte w dobrej walucie i daleko jej do równowagi budżetowej. Kto przejeżdża przez Niemcy może się przekonać, że Niemcy liczą na drukowane marki zużywają na wznoszenie nowych przedsiębiorstw przemysłowych i nigdzie tyle budowli nowych nie widać jak w Niemczech.

Inż. dr. Eugeniusz Meller.

(Norymberga.)

O hegemonii artystycznej Polski nad sztuką norymberską w dobie Jagiellonów.

(Studjum na źródłach archiwalnych i badaniach najnowszych oparte.)

(Ciąg dalszy.)

Również w Osieku na cmentarzu, w małym kościółku z modrzewiowego drzewa, znajduje się wielki ołtarz, będący wyrazem pięknej subtelnej roboty snycerskiej. Środek ołtarza, zamiast miejscową tradycją uświęconego obrazu, zajmuje rzeźba, której pochodzenie przypisuje się jeszcze dawniejszym czasom. Treścią tychże kompozycji w reliefie jest scena, Świętą Rodzinę przedstawiająca. Wspomnienia godne są nadto dwa inne ołtarze w kościele OO. Franciszkanów w nowym mieście Korczyn, i jakoż w starym kościele parafialnym w Brzeżanach, z hebanu wykonany o nader cennej cyzlerskiej a misternej robocie. Do tego rodzaju zabytków najdawniejszego drzeworytnictwa w Polsce należą także debowe, prześliczne niekiedy stałe przed wielkim ołtarzem w kościele P. Marii w Toruniu, odznaczające się nader estetycz-

a świadczące o niewyczerpanej wyobraźni ówczesnych rzeźbiarzy. Charakterystyczne są okrągłe otwory na kształt okien w każdym stallu; na obwodzie każdego otworu są coraz to inne figury geometryczne, bardzo umiejętnie złożone i wierające na ogół bardzo głębokie wrażenie. Niejednokrotnie było to, jedyne w swym rodzaju arcydzieło snycerskiego kunsztu, przez obcych znawców sztuki zdejmowane i kopiowane, chociaż nie wiemy dokładnie, kiedy ogłoszone były lub opublikowane.

Na wiek XV. i XVI. przypadł właściwy rozkwit płaskorzeźby, która oszpecając się z objęć architektury, występować jąla pomysłami historyczno-religijnymi, jako sceny obrazowe. Modelunek więc figur, grupowanie ich, wyrazy twarzy i kostiumowanie przybrały inny kierunek, a jako materiał wystąpił odtąd u nas wyłącznie prawe drzewo, polichromią okrywające się. Nie przestała jednak z czasem rzeźba należeć wyłącznie do kościoła i trzymać się jego tradycją uświęconych legend i liturgii, tylko opieka nad nią przeszła do miasta większych a bogatych. Średniowiecznym snycerzom przyspać miało w udziale od miast, szerokie pole do pracy w olbrzymich tryptykach, jakim jest n. p. przecudowny ołtarz Marjański w Krakowie. Dwa kierunki rzeźby śred-

niowiecznej, t. j. posagowy i symboliczny, a następnie sceniczny, czyli reliefowy, realny, związały się ze sobą, by utworzyć całość Marjańskiego kościoła. Forma tryptyków nadawała się wdzięcznie do usług kościoła i artysty, — zamknięty całokształt szafy służył za post i adwent, a tworzył pole artystyczne, na którym artysta sam wykonać mógł wiele.

Uspokobienie wysoko religijne cechów miejskich XV. wieku, kochało się w jedyne źródłach historycznej wiedzy onych czasów, t. j. w legendach zbożnych i klechdach. Połowa myśli ówczesnego człowieka zwrócona była ku niebu, a rozpamiętywanie tajemnic wiary, leżało w naturze każdego. Opowiadanie więc cudownych opowieści, czytanie żywotów Świętych wystarczało dostatecznie chrześcijańskiemu społeczeństwu.

Ornamentyka, czyli ozdoby architektoniczne, wchodzące w skład n. p. wielkiego ołtarza Marjańskiego w Krakowie, mają osobliwy sobie charakter i styl. Ornamentacja tryptyków, jest częścią architektonicznych ozdób, bo „pinakle”, czyli zakończone piramidalnie słupki lub gzwmsa gięte w łuki i splecione w arkady, należą do części konstrukcyjnych i zdobnych budowy gotyckiej, ostrołukowej. Rozwój architektury gotyckiej a szczególnie kamieniarstwa doprowadził artystów XV.

gów, do czego przyczynił się wielce inny materiał, w tryptykach polskich użyty: drzewo. W transpozycji motywów na materiał drzewny, którego u nas nie brak było nigdy, spostrzegamy zatem, jak zasady efektu przeprowadziły każdą z ozdób ornamentacyjnych od naśladownictwa natury do idealizowania form jej — form liści drzew naszych. Idealne, stylizowane te liście, to są: „zabki”, „wisiory”, „kwiatony” itp. XV. wieku, strzępiące się, lekkie, wystrugane misternie były tak, by światło utrzymać mogło się na powierzchni i do oka widza wpadać mile.

Zapoczątkowany w drugiej połowie XV. wieku prąd nowych idei religijnych, z którego łona wydzieliła się w skutkach swoich doniosła reformacja, wstrząsająca Europą, a w szczególności i Polską, wywarła wpływ głęboki na jego filozofię, prawo, politykę, nauki, a nawet i na piękne sztuki, wybijając zwłaszcza na architekturę piętno rozpoznawcze tejże epoki. Lekki, w górę strzelający gotyk, ów styl germański, którym przy wznoszeniu kościołów i klasztorów posługiwano się przeważnie, zaczął coraz bardziej upadać i tracić na powszechności, ustępując nowemu stylowi z Włoch importowanemu, t. zw. „renesansowi”. Wkrótce rozpanoszył się szeroko i stał się cechą kultury XVI. stulecia.

Niebezpieczeństwo przyszłej preponderencji gospodarczej Niemiec jest kitem, który spała zwycięskie państwa Ententy. Mimo zabiegów niemieckich, popartych przez intrygi bolszewickie i przez międzynarodową finansjere, co silnie podkreślił także Poincaré w ostatniej mowie, Ententa się jednak ostoja, bo oparta jest na obronie realnych interesów. Chodzi o to, żeby w splocie tych wzajemnych interesów więcej były wyrażane interesy Polski, żeby Polska umiała korzystać z nadzwyczajnych sytuacji dla osiągnięcia naturalnych swoich celów politycznych.

Choć nasze stosunki wewnętrzne wywierały wrażenie słabości, lecz to jest słabość pozorna, bo gdyby interesy Rzeczypospolitej znalazły się w poważnym niebezpieczeństwie, od razu ustąpiłyby w narodzie różnice patryjny. To powinno być przestroga dla Litwy, która buńczucznie zapowiedziała, że z bronią w ręku sprzeciwi się wykonywaniu przez nas decyzji Ligi Narodów. Na zdanie p. Ministra, że my mamy się spokojnie przeglądać, jak u granic naszych przedzierają się traktaty, że musi wierzyć, iż nasi sprzymierzeńcy pomócą nam wprawdzie, na to zdanie żadna partia w tej Izbie się nie zgodzi, bo Pan Bóg i aliant pomogą tylko temu, kto sam umie bronić swoich interesów. (Głosy: Śluszenie).

Ale zupełną słuszość miał m. in. wspominając o wielu niezadowolonych sprawach, które są igraszką z pokojem europejskim. Zrzekamy się często naszych korzyści politycznych w imię pokoju europejskiego, ale wzajemian za te opłaty musimy teraz żądać uznania naszych granic wschodnich. Obecny stan jest źródłem niepokoiów i wyraża nam niezmiernie szkody gospodarcze.

Nasz stosunek do Francji musi się opierać nie tylko na uczuciu wdzięczności, lecz na tem, żeby Francja czuła w nas potężnego sojusznika w razie zamęcenia pokoju. Co do wypadków w Zagłębiu Ruhry, to klub nasz patrzy z sympatią na to przedsięwzięcie francuskie, bo wpływ Francji w tej kuźni zbrojeń niemieckich zapewni także Polsce spokój na długie lata.

Żądane jest większe zbliżenie gospodarcze między Rzeczpospolitą a naszymi sprzymierzeńcami. Przed wojną kapitał niemiecki przenikał Polskę zupełnie. Po wojnie ten stan rzeczy się nie zmienił, owszem w ostatnich czasach widzimy zabiegi kapitału niemieckiego, żeby się w Polsce zagnieździć, np. zabiegi o opanowanie naszych banków, a niski stan waluty naszej ułatwia im tę robotę. Nie są też tajemnicą zabiegi Stinnesa. Przeto Polska powinna się starać o kapitały ze strony politycznie zaprzyjaźnionej, a nie mamy obawy, żeby przez to ponadła w ujarzmienie gospodarcze lub polityczne. Żywotność narodu polskiego jest nie mniejsza niż niemieckiego, a z historii wiemy, jak Niemcy przed wojną powoli unarodowili wielki przemysł w Westfalji i Nadrenji przedtem francuski.

Co do stosunku naszego do Niemiec, to przede wszystkim Niemcy powinny ze swojej polityki wykreślić raz na zawsze wszelkie marzenia o odzyskaniu kiedykolwiek naszych województw zachodnich (oklaski) i te mapy niemieckie, na których utrzymywane są stare granice i te województwa naznaczone innym kolorem noszą napis: „Einsstellen von Polen besetzt“, niech tam będą traktowane jako zabawka dziecienna, lecz szkodliwa. My z Niemcami, z którymi nas łączą liczne węzły ekonomiczne, pragniemy żyć w poprawnych stosunkach sąsiedzkich. Niestety, dotychczas Niemcy objawiły bardzo mało dobrej woli. Przypominam bojkot uprawian wciąg przez Niemców, zaś w ostatnich czasach zaczęli nakładać wbrew konwencji genewskiej ogromne opłaty na wywóz towarów z Niemiec

do części G. Śląska. Podczas naszych rokowań w Dreźnie Niemcy na każdym kroku usiłują podważyć przepisy Traktatu Wersalskiego. Rzeczą niesłychaną jest sabotowanie całego systemu naszej polityki zagranicznej przez prasę niemiecką, wydawaną w Polsce, przy pomocy Rządu Niemieckiego. Co te pisma piszą o naszej sojusznicy Francji. Złodzieje, rabusie, wiarołomcy, to najdelikatniejsze wyrazy. I to piszą cobywatele polscy niemieckiego pochodzenia, którzy bezustannie nas zapewniali o swojej lojalności i popieraniu polityki państwowej (Głos: Anus nie skonfiskuje). Niesłychane też jest, żeby te pisma zwały do składek na biedne ofiary Ruhry, a nie znajdź się żaden prokurator w Polsce, któryby te odezwy skonfiskował. Głosy na lewicy: A składki na pomnik dla Niewiadomskiego.

Pos. Korfanty: Ja jestem przeciwny składkom na pomnik dla Niewiadomskiego i nie waham się tego powiedzieć.

Ponieważ te pisma, o których mówiłem, w znacznej części są redagowane przez Niemców, którzy przeważnie nie są obywatelami polskimi, lecz przybyszami, dziwne się naszym władzom, że tych „narektych obcokrajowców” czem prędzej nie wyekspejdjują do Niemiec. (Oklaski).

O Rosji nie usłyszeliśmy od Ministra nic, może to później uzupełni.

Co do stosunku naszego do Włoch, to powinniśmy go także oprzeć bardziej na terenie gospodarczym i gdy dziś z powodu wypadków w Zagłębiu Ruhry Włosi przychodzą do nas prosić o węgiel, Polska powinna im tych ilości użyczyć, oczywiście nie robiąc prezentu, lecz na warunkach kupieckich.

Polityka nasza względem południowych. Słowian powinna być taka, aby zatrzeć w ich pamięci wspomnienie o t. zw. zaganicznej polityce Koła Polskiego w Wiedniu.

Głos na lewicy: Dobry komplement dla p. Głabińskiego.

P. Korfanty: Przypuszczam, że Pan wskutek swego młodego wieku nie może pamiętać, jaką była wtedy polityka p. Głabińskiego. (Wesołość na prawicy). Niedopuszczalne jest, żeby p. Skrzyński tak zupełnie zapominał o Czechach. Nasze spory z nimi powinniśmy załagodzić (brawa), podać sobie ręce, bo łączy nas wspólne niebezpieczeństwo pangermanizmu, któremu musimy przeciwstawić wspólny front od północy na południe.

Kończąc tem, że polityka polska oparta na tych sojuszach może mieć tylko jeden cel, utrzymanie warunków politycznych wytworzonych przez traktaty pokojowe.

Sprawa naszych granic wschodnich. Dwaj mówcy, pos. Stroński (KL. Chr. Nar.) i Dąbski (PSL.) poświęcili swe przemówienia wyłącznie sprawie granic wschodnich. Ostatni mówca w myśl swych wywodów wniósł następujące rezolucje, jednogłośnie przez sejm uchwalone:

„Traktat ryski, dnia 18 marca 1921 r. ustalił ostatecznie granice między Polską, Rosją, Ukrainą i Białorusią. Sprawa przynależności ziem wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej została rozstrzygnięta przez wyrażoną wolę miejscowej ludności. Ponieważ brak formalnego załatwienia sprawy tych granic przez państwa sprzymierzone daje żywiołom wrogim pokojowi i zawartym traktatom możliwość wywoływania zamętu, — sejm uważa, że usunięcie jak najszybsze pod tym względem wątpliwości jest nieodzowną koniecznością polityczną i gospodarczą i nacelnym postulatem ogólnego pokoju.

Stojąc na stanowisku, że Kłajpeda ma dla interesów gospodarczych i politycznych Polski pierwszorzędne znaczenie — sejm wzywa rząd do najenergiczniejszej akcji w tym kierunku, aby prawa polskie, związane z istotnym i pełnym korzystaniem z portu w Kłajpedzie, były zagwarantowane”.

z ziem oddawna posiadanych” a „Deutschumbund” energicznie i na raz z powodzeniem apeluje do Ligi Narodów (korzystne dla Niemców orzeczenie komisji prawnej przy Lidze Narodów).

Jednocześnie Niemcom, pozostałym w granicach Rzeczypospolitej, rzuca się hasło: „ausharren” (wytrzymać). Godzi się przytoczyć to hasło, jako bardzo charakterystyczne. „wo ich eine Aufgabe zu erfüllen habe und wo ich nützliche Arbeit leisten kann, da bleibe ich und da arbeite ich” (gdzie mam do spełnienia zadanie i gdzie mogę wykonać pożyteczną pracę, tam pozostanę i tam działać będę. „Pgs. Tageblatt” nr. 9 z r. z.). Dlatego też, o ile w pierwszej chwili pod wpływem kłaski Niemcy gromadnie wyrosili się z Polski, o tyle obecnie pod wpływem nakazów z Berlina trwają na stanowisku.

Przytoczymy tylko jeden fakt, oświetlający dostatecznie stanowisko Niemców.

W roku 1912 komisja kolonizacyjna wywłaszczyła piękny majątek ziemski „Wiele” pod Naklem i osadziła na nim niemieckich kolonistów. Rząd polski, trzymając się ściśle przepisów traktatu wersalskiego, wywłaszczył niepożądanych przybyszów i osadził (na papierze) zdezbawionych oficerów i żołnierzy armii polskiej. Procedura przeprowadzenia przez urzędy i sądy trwała dwa lata i kiedy wreszcie na jesieni roku zeszłego uzyskano wyroki eksmisyjne — nasi byli żołnierze zostali w swych przyznanych im legalnie kolonjach — dawnych posiadaczy, którzy nie tylko odmówili opuszczenia siedzib, ale nawet z trudnością pozwolili na strychach ulokować się prawym właścicielom. Żona jednego z kolonistów polskich rozchorowała się obłożnie, doktor zaordynował przeniesienie chorej do ciepłej izby, Niemcy odmówili przyjęcia chorej. Sprawdzono komornika i w jednej chwili ze wszystkich stron zjechało się na rowerach przeszło dwudziestu Niemców, którzy pośpieszyli na obronę „uciśnionej niemieczyny”. Wypadkowa obecność dwóch oficerów armii czynnej — uzbrojonych i zdeterminowanych — szczęśliwie uratowała sytuację i prawo mogło być wykonane.

Prócz nawoływania do pozostania w Polsce, związki i rząd niemiecki starają się utrzymać dawną organizację wśród byłych wojskowych, udzielając im awansów i odznaczeń (awansowanie na pułkowni-

ka poła Graciego, fakt, podkreślony w mowie sejmowej przez premiera Sikorskiego) i ściągają młodzież z sąsiednich powiatów na ćwiczenia wojskowe.

To też, zarówno pod czas powstania wielkopolskiego, jak i najazdu bolszewickiego, były czynne na terenie b. dzielnicy pruskiej bojówki niemieckie.

Prócz tych, już jawnie zdradzieckich faktów — musimy podkreślić robotę kulturalną, cichą, systematyczną, która ma na celu podtrzymywanie więzów duchowych z ojczyzną niemiecką. Sprowadza się więc pierwszorzędnych artystów niemieckich, kinematografy, chóry i całe orkiestry do różnych miast i miasteczek w Poznańskim i na Pomorzu. Dość powiedzieć, że orkiestra symfoniczna Blüthnera objeżdżała niedawno różne miasta.

Przedsięwzięcie to, oczywiście pozbawia olbrzymie furdusze, których nie zatrudnia rząd niemiecki.

Społeczeństwo polskie wobec tych faktów nie może pozostać obojętne. Wszelkie odniemienia naszej ziemi, skupione w Związku obrony kresów zachodnich, mają za zadanie przede wszystkim ujawnienie i skuteczne przeciwdziałanie robotce niemieckiej. Związek ma gotową organizację we wszystkich powiatach Poznańskiego i Pomorza, urządza biblioteki, odczyty, teatry wędrownie (obecnie w Poznaniu zorganizowano kursy dla reżyserów), wystawy ruchome artystów polskich, które cieszą się dużym powodzeniem (wystawa np. w takiej małej miejscowości, jak Wąbrzeźno dała nadzwyczajne wyniki, obrazów sprzedano za 9 milionów marek).

Ale poza tą robotą kulturalną musimy sobie jasno uświadomić, że traktat wersalski — to potężna broń, która pozwoli nam pozbyć się sporej garści naszych wrogów.

Likwidowanie niemieckiej wielkiej własności ziemskiej w Poznańskim i na Pomorzu da Polsce 85 majątków (około 10% tysięcy hekt.), likwidacja niemieckiej małej własności ziemskiej da państwu naszemu około trzech tysięcy osad anulatoryjnych i około dwu i pół tysiąca osad likwidacyjnych (kilkadziesiąt tysięcy hekt.), a co może najważniejsze, usunie około 30 tysięcy Niemców, osiedlając na ich miejsce Polaków.

Powyższe dotyczy tylko ziemi, a oprócz tego likwidacji podlega cały szereg obiektów przemysłowo-handlowych (fabryki, młyny, tartaki, sklepy i w. in.).

Decyzja rady Ligi w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce.

Genewa. (PAT.) Decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce ma następujące brzmienie:

Rada Ligi Narodów, której przedstawiono do rozważenia niektóre zagadnienia, dotyczące następujących faktów:

a) pewne ilości kolonistów, dawniej obywateli niemieckich, zamieszkałe na ziemiach dawniej niemieckich, uzyskała obywatelstwo polskie na podstawie artykułu 91 traktatu wersalskiego. Koloniści ci zajmują posiadłości na podstawie kontraktów (Rentengutverträge), lecz chociaż kontrakty te zostały zawarte z niemiecką komisją kolonizacyjną przed rozejmem z dnia 11 listopada 1918 r., nie zostały one przed tą datą zaopatrzone w „Auflassung”. Rząd polski uważając się, w myśl 256 artykułu traktatu wersalskiego, za prawnego właściciela tych posiadłości, uważa się uprawnionym do unieważnienia tych kontraktów; wobec czego, w stosunku do kolonistów stosowane są przez władze polskie pewne środki, których wynikiem jest usuwanie wyżej wymienionych kolonistów z zajmowanych przez nich posiadłości;

b) władze polskie nie chcą uznać kontraktów dzierżawnych, udzielonych przed datą 11 listopada 1918 r. przez rząd nie-

miecki obywatelom niemieckim, którzy dziś stali się obywatelami Polski. Dzierżawy te są udzielone w państwowych dobrach Niemiec, które następnie, na mocy traktatu wersalskiego i jego 256 artykułu, przeszły na własność państwa polskiego.

Prosi międzynarodowy trybunał sprawiedliwości o wypowiedzenie doradcze go zdania w następujących sprawach:

1. Czy punkty, wyżej wymienione pod a) i b), odnoszą się do międzynarodowych zobowiązań i czy są natury, przewidzianej w traktacie, podpisanym w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki, Imperjum Brytyjskim, Włochami, Japonją a Polską i następnie, czy punkty te należą do sfery kompetencji Ligi Narodów, wynikającej z tego traktatu.

2. W razie twierdzącego orzeczenia na pierwsze pytanie, rada prosi trybunał o orzeczenie doradcze w kwestii, czy stanowisko, zajęte przez rząd polski i wyżej wymienione pod a) i b), zgodne jest z jego międzynarodowymi zobowiązaniami.

Następnie rada upoważnia sekretarza Ligi do przekazania powyższej prośby, międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości i do przesłania mu wszystkich odnośnych aktów.

Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen.)

Niedziela, 18 lutego, Jan Pietrzycki: „Ostatni ton polskiego romantyzmu

Niedziela, 25 lutego. Profesor, p. Jan Pamiński: „Z psychologii wrażeń wzrokowych” z demonstracjami i obrazami świetlnymi w sali fizyki gimnazjum

Wszelkie listy zwyczajne i rekomendowane

oraz przekazy pieniężne dla „Gazety Gdańskiej”

prosimy adresować:

Zjednoczone Wydawnictwa

Pism Polskich w Gdańsku.

Niemcy w Polsce.

P. St. Jankowski zwraca w „Kur. Warsz.” uwagę na robotę niemiecką w Polsce i konieczność przeciwdziałania jej.

Nasi współobywatele niemieccy skarżą się wciąż na krzywdy, jakich rzekomo doznawali w Polsce. Za krzywdę uważają

wersalskiego i związaną z tym traktatem likwidację mienia niemieckiego w Polsce.

Kierowani przez słynny „Deutschumbund” Niemcy postanowili zrobić wszystko, ażeby przeciwdziałać wykonaniu traktatu. Prasa niemiecka alarmuje cały

Zaburzenia w Recklinghausen.

(Koresp. wł. Gazety Gdańskiej.)

Recklinghausen, 12 lutego.

Trudno przewidzieć, jak zakończy się ta od kilku tygodni między wojskiem francuskim a całą armią urzędników pruskich prowadzona wojna. Jeżeli rozebrać się mają jeszcze walki polowe gdziekolwiek w zagłębiu Ruhry, to z całą pewnością przyjdzie do walki takiej w Recklinghausen. Francuzi podzieliли walkę swą na różne okresy i na różne fazy. Pierwszy okres zaznaczył się dążnością okupacyjnych władz francuskich do zawarcia specjalnego układu ekonomiczno-gospodarczego z ludnością wprost. Drugi okres był okresem wywarcia presji i zastraszania ludności. W okresie tym przystąpiono do zrealizowania pierwszego planu władz wojskowych do okupacji systematycznej różnych miejscowości zagłębia Ruhry i do złamania oporu różnych dyrektorów i funkcjonariuszy państwa niemieckiego.

Po ujawnieniu się w procesie mogunkim wadliwości zastosowanych systemów i eksperymentów — przystąpiono do zastosowania w praktyce nowych metod i nowych planów, po których Francuzi spodziewają się pomyślniejszych dla nich wyników.

Francuzi dążą zasadniczo do wyeksploatowania nie tylko wszystkich kopalń, lecz również i warsztatów pracy i fabryk przemysłowych, ale i tu spotykają na wielkie trudności i doszło do tego, że wojsko francuskie musiało przystąpić do rekwizycji węgla na własne potrzeby. Rekwizycje przymusowe rozpoczęły się w Recklinghausen i tu też będą kontynuowane. Recklinghausen, zamieszkałe przez 400 000 ludności, położone między kanałem, łączącym Ren z Herne i Lippe nie posiada wprawdzie największych i najwydajniejszych kopalń, ale nadaje się najlepiej do zainicjowanej przez Francuzów akcji, chociażby dla tego, że trzy czwarte fabryk tutejszych i trzy czwarte kopalń znajduje się w posiadaniu rządu niemieckiego. Przez zajęcie fabryk tych i kopalń unikną władze francuskie przede wszystkim konfliktu z właścicielami prywatnymi, a to już wielki plus.

Sytuacja w Recklinghausen, jak wam już zapewne z depesz wiadomo, pogorszyła się bardzo znacznie w ciągu ostatnich 3 dni. Wczoraj rano wydał komendant miasta, rozgniewany bojkotem żołnierzy i oficerów francuskich przez właścicieli sklepów żywnościowych i przez kupców — rozkaz aresztowania dwóch głównych prowodyrów. Rozkaz ten został spełniony, ale wówczas wszyscy kupcy jak jeden mąż pozamykali wszystkie sklepy, co wywołało wśród ludności wielkie zaniepokojenie. Gromadząc się na trefuarach i na placach tłumy rozpędzali żołnierze francuscy przy użyciu białej broni. Po południu zaburzenia się powtórzyły i przybrały nadzwyczaj groźne formy.

Dziś rano przyszło do zaburzeń na tle oporu policji co do salutowania oficerów francuskich. Komendant miasta postawił policjantom trzydniowe ultimatum do namysłu, a gdy trzy dni minęły, wyszedł sam w otoczeniu 6-ciu żołnierzy na ulicę, aresztował kilku opornych policjantów niemieckich i odstawił ich do koszar, gdzie znajdują się pod strażą żołnierzy francuskich. Na aresztowanie to zareagowała policja w ten sposób, że porzuciła dziś po południu zupełnie służbę, zabierając z sobą jednak wszelkiego rodzaju broń.

Wobec pozostawionych bez opieki policyjnej ulic miasta, wszczęte zostały tu i ówdzie rozruchy. Francuzi zdołali jednak opanować sytuację natychmiast i wysłali do najbardziej zagrożonych dzielnic tanki i samochody pancerne.

Aczkolwiek w okolicy Recklinghausen strajki ustały już zupełnie sprawiają ulice miasta, przepełnione młodymi robotnikami fabryk tutejszych i studentami, gotowymi do najbardziej nieobliczalnych czynów widok wysoce niepokojący. Ustawicznie krążące po mieście patrolki francuskie piesze i konne są uzupełnieniem niepokojącego tego nastroju.

Podobne wrażenie, jak w Recklinghausen, odnosi się również w Wanne, gdzie zajęto dziś rano ważny ze względu na węzeł kolejowy dworzec, łączący Recklinghausen z Herne.

skiego w Toruniu przygotowało następujący program: 1. Odczyt o Koperniku z 20 przeżyciami (lub bez) A. Janowskiego, 2. Fragment z poematu dramatycznego Szujskiego „Kopernik“ (6 mężczyzn, 1 kobieta lub 4 mężczyzn i 3 kobiety), 3. Słowo wstępne tego utworu, 4. Spowiedź Kopernika (długość wierszowy) J. Szujskiego, 5. Wskazówki jak i według czego urządzić żywe obrazy i apoteozę Kopernika.

— Grudziądz. (Monopol skupu liści tytoniowych na b. dzielnicę pruską.) Jak wynika z pisma, wystosowanego przez Min. Skarbu do Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu, Ministerstwo Skarbu postanowiło na podstawie art. 1 ustawy o monopolu tytoniowym powierzyć skup krajowych liści tytoniowych ze zbioru roku bieżącego, ewentualnie także zapasów tych liści z lat poprzednich na rzecz Skarbu Państwa względnie Zarząd monopolu tytoniowego na obszarze b. dzielnicy pruskiej firmie: „Fabryka Cygar i tytoni C. Gruneberg nast. właśc. K. Balcerowicz“ w Grudziądzu.

Generalna Dyrekcja Monopolu Tytoniowego zarazem zaznacza, że prócz firmy powyżej wymienionej nikt inny nie będzie upoważniony do wykupu surowca tytoniowego na rzecz Skarbu Państwa na obszarze b. dzielnicy pruskiej i województwa śląskiego.

— Tczew. (Pożar w rzeźni miejskiej.) W nocy z soboty na niedzielę o godz. 1 w rzeźni miejskiej (w chłodni), wyniknął pożar z niewyjaśnionych dotąd jeszcze powodów. Po natychmiastowym zawezwaniu miejskiej straży ochotniczej — w ciągu 15 minut w pełnym ugrupowaniu już była na miejscu pożaru. Po długotrwałej moźolnej ale zwinnej pracy udało się straż naszej zapobiec dalszemu rozszerzeniu się ognia.

— Z okazji 450-tej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, wygłosił profesor uniwersytetu poznańskiego p. Feliks Burdziej w auli gimnazjum męskiego w Tczewie dwa odczyty: 1) W czwartek 15 lutego: „Od Ptolemeusza do Kopernika“; Kopernik i jego znaczenie w umysłowości ludzkiej; 2) w piątek 16 lutego: „Świat planet i zagadka Marsa“ — z przeżyciami.

Publiczność Tczewa i okolicy zachęca się do wzięcia licznych udziałów w obu odczytach, by się zaznajomić ze znaczeniem naszego wielkiego Rodaka dla nauki.

Kupujcie pożyczkę złota.

Z całej Polski.

Groźne rozruchy na tle drożyzny.

Warszawa. Tu i ówdzie w kraju rozpoczął się groźny ruch, spowodowany wzrastającą drożyzną, a przybierający cechy samasądu nad paskarzami.

W Lublinie przy ul. Namiestnikowskiej i Konopackiej rzucono bombę przed masarnię Krzyżanowskiego i Ski. Wybito szyby i uszkodzono mur, ofiar w ludziach niema. Sprawcy zbiegli. Również i w Radomiu doszło do zająć.

Tajna organizacja w Dąbrowie Górniczej rozpoczęła swą pracę, przesyłając paskarzom wyroki śmierci.

Kopalnie górnośląskie na rzecz akademii górniczej.

Katowice. Podczas obrad przedstawicieli kopalń Górnego Śląska w sprawie konwencji węglowej, na wniosek p. Korfantego uczestnicy konferencji uchwalili opodatkować się kwotą 20 mkp. od tony węgla na rzecz akademii górniczej w Krakowie. Suma, jaka z tego źródła w ciągu roku 1923 wpłynie na cele wyposażenia w środki naukowe jedynej na ziemiach polskich akademii górniczej, wyniesie przeszło pół miljaru marek polskich.

Niemcy łódzcy żądają represji przeciw polskim pismom narodowym.

Bezczelność Niemców łódzkich dochodzi już do ostatecznych granic. W ostatnim numerze „Łódzkiej Freie Presse“ Dr. Behrens nawołuje Rząd do represji wobec tych, którzy organizują nabożeństwa żałobne za duszę śp. Niewiadomskiego. Dr. Behrens pisze w ten arogancki sposób:

„Istnieją dwa pojęcia o honorze: 1) pojęcie ludów kulturalnych, jak Niemcy, Szwajcarzy i Hiszpania,

2) pojęcie o honorze Buszmanów i Hotentotów, które żywi Francja (!). Ostatnio w życiu politycznym Polski zachodzą wypadki, z których odnosi się wrażenie, jak gdyby w Polsce te afrykańskie pojęcia o honorze miały swych zwolenników.“

Następnie Dr. Behrens w poczuciu, że Niemcy należą do większości rządzącej i rządowej pisze:

„Żądamy od prezydenta Rzeczypospolitej, aby stał na straży honoru demokratycznej Republiki, a od p. prezydenta ministrów, aby umiał położyć kres nieodpowiedzialnym wystąpieniom pewnej części prasy polskiej klerikalnej i szowinistycznej.“

Dopóki my Niemcy, polscy obywatele „Neu-Polen“, którzy posiadamy honor naszej niemieckiej ojczyzny, dajemy poparcie rządowi, mamy prawo domagać się, aby kraju naszego nie kompromitowały nieodpowiednie wystąpienia.“

Znowu zamach oskarżonego na sędziego.

Kraków. W tutejszym sądzie powiatowym cywilnym przy ul. Św. Jana przyprowadzono do badania przed sędzią śledczego oskarżonego Bazesa. Bazes początkowo zachowywał się niespokojnie, w końcu zaś badania przyskoczył do sędziego i chciał go uderzyć pięścią w głowę. Sędzia uchylił się, a pięść spadła z taką siłą na biurko, że oderwała kawałek drewna, który uderzył siedzącego obok urzędnika.

Bazes ubezwładniono przez nałożenie mu kajtanów bezpieczeństwa. Ubewładniony Bazes wrzeszczał, że „takiemu sędziemu trzeba w łeb strzelić“.

Półwóć - kobieta.

Aresztowano tutaj niejaką Marię Kulczycką, trudniącą się wychowywaniem nieślubnych dzieci. W przeciągu nie spełnia dwu lat zdołała ona uśmiercić 8 niemowląt, głodząc je, znęcając się nad nimi, bijąc i wystawiając je na mróz. Za take „wychowanie“ pobierała potworną kobietą po 30 000 marek miesięcznie.

Migawki.

Który z Budrysów.

Na czele najazdu litewskiego na Kłajpedę, jak pisma donoszą, ukazał się „Budrys“.

Któryż to Budrys?

Oczywiście nie stary, bo stary siedzi w Kownie i udaje, że nic nie wie. Więc jeden z młodych. Ale który?

Trzech synów miał Budrys. Jednego posyłał po „ruble“ do Nowogrodu, drugiego do Niemiec po „bursztyn“, bo marek wówczas nie było, trzeciego posłał za Niemen po „laskę synową“.

Jak wiemy, wszyscy trzej pojechali do Polski i każdy przywiózł ojcu laskę-synową. Ale od tego czasu, jak stary Budrys trzy wesela sprawił, dużo wody upłynęło. Synowie rozwiedli się z laskami.

Jeden pojechał po ruble i nie do Nowogrodu, ale wprost do Moskwy, drugi do Niemiec po marki, trzeci w domu, w Kownie pozostał.

Kiedy bracia wrócili z wyprawy, jeden wioząc kubek z markami, drugi jeszcze większy kubek z rublami, stary Budrys spojrzął na zdo. bycz i powiedział:

— Nie wiele te śmiecie warte, ale za te ruble i marki można jednakże bandę uzbroić i na Kłajpedę, tam towarów dużo.

„Tam bursztynów jak piasku, sukna cudzego blasku.“

Wyprawę powierzono trzeciemu synowi; jemu bracia dali i ruble moskiewskie i marki niemieckie, a ojciec dodał mądrą radę:

— Jedź, ale ostrożnie. A jeżeli cię złapią, mów, żeś nie Budrys, a że to tylko twój pseudonim.

„Taką dowszy przestrożę, błogosławił na drogę.“ Nemo.

Kronika Gdańska

Luty
15
czwartek

Walentego Kap.

Wschód słońca o godzinie 7.52
Zachód o godzinie 5.43
Wschód księżyca o g. 7.25
Zachód o godzinie 5.49 pp.

* Gdańsk miejscem międzynarodowych kongresów. Dziennik rosyjski w Gdańsku „Danzigski Wiestnik“ donosi, że 13 kongres sjonistyczny odbędzie się w Gdańsku w pierwszej połowie sierpnia r. b. Do Gdańska przybył już w tym celu prezydent sjonistycznej egzekutywy Nachum Sokołow. W obecnej chwili sjonistyczne organizacje Gdańska zajmują się żywo przygotowaniem do kongresu rozpatrując całą serię spraw natury technicznej, przedewszystkiem zaś sprawę ulokowania przyjezdnych.

„Danzigski Wiestnik“ widzi w powyższym fakcie pierwszy krok do uczynienia z Gdańska miasta dla międzynarodowych kongresów. Sprawie powyższej poświęca rosyjski organ wstępny artykuł zatytułowany „Gdańsk miastem kongresów“. Autor artykułu stwierdza, że w poważnych światowych kołach politycznych powstała myśl uczynienia z Gdańska miejsca dla międzynarodowych kongresów i oświadczając jest w sposób najzupełniej konkretny twierdząc, że Europa dziś więcej niż kiedykolwiek potrzebuje międzynarodowych kongresów i konferencji, któreby utrwaliły pokój świata. Dziennik rosyjski zwraca uwagę na wielkie korzyści dla rozwoju Gdańska w razie gdyby istotnie stał się on stolicą międzynarodowej akcji pokojowej.

* Gdańsk—Warszawa przez Malborg dopiero w czerwcu. Ministerstwo kolei komunikuje: W niektórych dziennikach pojawiły się notatki o wprowadzeniu ruchu kolejowego między Warszawą a Gdańskiem przez Pruski Wschód (Deutsch Eylau—Marienburg) na prawym brzegu Wisły, przyczem jeden z dzienników podawał jako termin otwarcia tej komunikacji datę 15 lutego lub 1-go marca. W rzeczywistości postanowieniem jest uruchomić taką komunikację od d. 1 czerwca rb.

* W sprawie posad dla asystentów kolejowych. Odnosząc do ogłoszonego w Nr. 5 „Gazety Gdańskiej“ konkursu Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku na 50 posad kandydatów na asystentów kolejowych, mających się kształcić w tworzącej się specjalnej szkole fachowo-kolejowej, w którym to konkursie pomiędzy warunkami ubiegania się pod punktem a) przewidziano: „obywatelstwo polskie“ wyjaśnia się, że względu na odnośne interpelacje, że przyjęcia te i szkoła ma za zadanie stworzyć i wyszkolnić zastęp urzędników dla Dyrekcji i linii kolejowych, leżących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej a nie dla obszaru W. M. Gdańska, że przeto posiadanie obywatelstwa polskiego przez nich jest pierwszym warunkiem uzyskania stanowiska w polskiej służbie kolejowej.

* Powrót komisarza p. Plucińskiego. Jak się dowiadujemy, we środę powrócił z Paryża do Gdańska zastępca Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Dr. Mieczysław Marchlewski i objął urzędowanie. Przyjazd Generalnego Komisarza Ministra Plucińskiego spodziewany jest w najbliższych dniach, niewątpliwie, że Generalny Komisarz i tym razem do sposobności prasie do zapoznania się z wynikami obecnej sesji Rady Ligi Narodów w sprawach gdańskich.

Towarzystwa.

Nadzwyczajna lekcja Tow. śpiewaczego „Lutnia“ w Gdańsku odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o godz. 1/2 10 przed poł. w Domu św. Józefa przy Töpfergasse. Przybycie całego chóru konieczne. Zarząd.

Baczność czynni członkowie Tow. śpiew. kościelnego „Cecylja“ w Gdańsku. Lekcje śpiewu odbywają się co wtorek i piątek o godz. 1/2 8 wiecz. w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. O lécne i punktualne przybycie wszystkich członków proszą. Zarząd.

Wrzeszcz. Lekcje „Cecylii“ odbywają się stale w środy o godz. 7 1/2 wiecz. w b. koszarach telegrafistów. Zarząd.

Ämtliche Bekanntmachung.

Mit dem heutigen Tage ist nach Mitteilung des Hafenausschusses infolge des eingetretenen Frostes die Schifffahrt auf der Toten Weichsel von der Schleuse Einlage bis oberhalb der Eisenbahnbrücke eingestellt.

Danzig, den 14. Februar 1923.

Der Polizei-Präsident.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Brak gotówki w Polsce.

Jedną z największych bolączek naszego życia gospodarczego jest dotkliwy i to coraz dotkliwszy brak płynnej gotowizny. Gdy bowiem przyjąć za podstawę obrotu, wystarczającą na wszelkie potrzeby naszego rynku, normę przedwojenną, wynoszącą około 12,5 dolara na głowę, to okaże się, że celem zaspokojenia bieżących potrzeb naszej produkcji i wymiany pożywności byliśmy mieć w obiegu równowartość około 350 milionów dolarów. Tymczasem, jak jest rzeczywistość?

Gdy w końcu stycznia r. ub. w obiegu było 239,6 miliardów mk. pol., co stanowiło według przeciętnego kursu dolara z tego miesiąca 78,5 milionów, i gdy w ciągu pierwszej połowy ubiegłego roku wobec względnej stabilizacji kursu marki polskiej suma ta utrzymywała się mniej więcej na jednakowym poziomie, to w drugiej połowie roku wobec katastrofy inflacyjnej za rządów p. Jastrzębskiego wartość realna naszego obiegu gotówkowego zaczęła się gwałtownie kurczyć i t. zw. brak gotówki na rynku dawał się coraz dotkliwiej odczuwać. Ilustrują to w wymowny i jaskrawy sposób następujące cyfry:

dnia 1 lipca 1922 r. obieg banknotów P. K. K. P. wynosił niewiele ponad 300 miliardów mk., co według przeciętnego kursu dolara z czerwca stanowiło równowartość 71,1 milionów mk.;

dnia 1 października obieg banknotów wzrósł do 417,8 miliardów mk., ale suma ta stanowiła równowartość już tylko 53,5 milionów mk.;

dnia 31 grudnia obieg banknotów podniósł się do olbrzymiej liczby 793,4 miliardów mk., ale realna wartość gotowizny w obiegu obniżyła się do sumy 45,2 milionów dolarów.

Z powyższego zestawienia wynika w sposób niezbity, że mimo faktu operowania coraz to bardziej wkraczającymi w dziedzinę astronomicznej liczby, jesteśmy coraz bardziej ubodzy w gotówkę i coraz bardziej też odczuwamy jej brak na rynku pieniężnym i towarowym.

Zjawia się więc pytanie, jak zaradzić tej fatalnej sytuacji i w jaki sposób usunąć dotkliwy skutki faktycznego kurczenia się naszego zasobu pieniężnego?

„Rzeczpospolita”, omawiając tę kwestię, zaznacza: „Niejednokrotnie już stwierdzano i raz jeszcze stwierdzić pragniemy, że wprowadzenie do naszych stosunków pieniężnych bezgotówkowego obrotu czekowego mogłoby w znacznym stopniu przyczynić się do ulżenia naszemu głodowi gotówkowemu.

Istotnie, dlaczego tak bardzo ciągle nam brak jest płynnej gotowizny? Oto prostopość dlatego, że olbrzymią większość rozrachunków pieniężnych złatwia się u nas w drodze gotówkowej, gdy tymczasem można je z powodzeniem złatwiać w drodze bezgotówkowej za pośrednictwem czeków.

B. Rozokowski, Toruń.

Toruń, dnia 11. lutego 1923. Tendencja: stała. w czasie od 5. 2. do 12. 2. 23. w handlu hurtownym.

Nasiona.

Za koniczyne czerwona 650 000—900 000; za koniczyne biała 700 000—1 200 000; za koniczyne szwedzka 600 000—750 000; za koniczyne żółta 350 000—400 000; za koniczyne żółta w łuskach 150 000—180 000; za inkarnatkę 300 000—400 000; za przelot 400 000—600 000; za rajgras krajowy 180 000—250 000; za tymoteusz 300 000—350 000; za seradellę 90 000—110 000; za wykę latową 55 000—65 000; za wickę zimową 200 000—230 000; za peluszkę 55 000—60 000; za groch wiktoria 55 000—65 000; za bobik —; za gorczycę 100 000—140 000; za rzepak 70 000—90 000; za rzepik 70 000—90 000; za łubin niebieski siewny 40 000—50 000; za łubin żółty siewny 40 000—50 000; za siemie lniane 70 000—80 000; za rydz —; za konopie 55 000—65 000; za mak niebieski 160 000—200 000; za tatarakę 28 000—32 000; za proso 20 000—25 000.

Zboże...

Za żyto 47 000—52 000; za pszenicę 55 000—60 000; za jęczmień brow. 36 000—38 000; za owies 36 000—40 000; za otręby żytnie —; za otręby pszenne —.

Drobne informacje gospodarcze.

Zjazd przemysłowców w Katowicach. Dnia 9 i 10 bm. odbył się w Katowicach zjazd przemysłowców, zrzeszonych w 4 organizacjach polskich, a mianowicie: związków polskich hut żelaznych, polskich związków przemysłowców metalowych, związku wielkiego przemysłu chemicznego, Radzie zjazdu przemysłowców górni-

„Oberschlesischer Berg- und Hüttenmännischer Verein“.

Na zjeździe wygłosił referaty: o przemyśle górnośląskim prof. dr. Fuckner i dr. Behagel, o przemyśle hutniczym dyr. Korzycki, o przemyśle metalowym dyr. Chorzewski, o chemicznym dyr. Tupalski i o przewozie kolejowym prof. Stelmachowski.

Podczas przerw w obradach zwiedzono zakłady przemysłowe górnośląskie.

Postanowiono w końcu marca spotkać się znowu na zjeździe, który organizuje Polski Związek Przemysłowców Metalowych.

Nowe wiercenia za róną w zachodniej Małopolsce rozpoczynają firma Gartenberg i Schreier w Cielinie nad Jasiem, firma „Wisłoka” łącznie z p. Lewakowskim. Longschamp i Polskim Bankiem Przemysłowym w Modrowie, również pod Jasiem, oraz f-ma „Ziembank” w Jaszczejewie.

Brak środków płatniczych w Niemczech a Bank Rzeszy. Bank Rzeszy poczynił przygotowania, aby zapobiec brakowi środków płatniczych. Dzienna produkcja, która dotychczas wynosiła 35 miliardów marek papierowych, podniosła się obecnie na 45 miliardów, a z końcem tego miesiąca dojdzie do 125 miliardów. Bank Rzeszy zatrudnia obecnie 33 drukarnie i 12 fabryk papieru. W miesiącu marcu przy wyzyskaniu maszyn drukarskich będzie można w ten sposób pusić w obieg 3 tryliony marek. (PAT).

Podwyższenia kapitału zakładowego T. A. Reklama Polska. Dnia 5-go b. m. odbyło się Nadzwyczajne walne zebranie akcjonariuszów Tow. Akc. „Reklama Polska”.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa stwierdziło stały rozwój tej największej obecnie w Polsce instytucji ogłoszeniowej, która nie ogranicza się do wąskiego pośrednictwa w zakresie biura ogłoszeniowego, lecz tworzy nowe placówki, mające na celu współdziałanie z rozwojem życia gospodarczego kraju. Leczne a poważne wydawnictwa tej instytucji, iż wspomniemy „Księgę Adresową Przemysłu i Handlu Wielkopolski, Pomorza i Śląska” i „Kalendarz Bankowy” zyskują uznanie całej prasy i sfer gospodarczych. Uruchomiona przez Towarzystwo „Agencja Fotograficzna” oraz „Instytut Propagandy Przemysłu i Handlu Polskiego” oddaje poważne usługi, rozpowszechniając za granicą wiadomości o stanie, sile i tendencjach przemysłu i handlu polskiego.

Aby dać możność Towarzystwu „Reklama Polska” dalszego rozszerzania pożytecznej działalności, zebranie uchwaliło podnieść kapitał zakładowy o 45 000 000, przyczem kapitał ten został w całości złożony i pokryty przez akcjonariuszów obecnych na zebraniu.

O zakaz wywozu ropy.

Posłowie Djamand, Barlicki i inni zgłosili wniosek nagły w sprawie wstrzymania pracy w szeregu rafinerii nafty, spowodowanego wywozem ropy do Czech.

We wniosku czytamy, że rafineria nafty w Limanowej poczęła ograniczać ruch, a ostatnio wydalila 120 robotników; że rafineria w Gliniku Małym wypowiedziała pracę 50 proc. robotników; poza to, że rafineria w Targowiskach wydała wszystkich robotników, a rafineria w Krośnach — połowę. Powodem jest zmniejszenie się produkcji ropy i zupełne wyczerpanie zapasów w kraju.

Interpelanci żądają, ażeby do czasu kiedy rafinerie krajowe będą mogły wznowić pracę w pełni, bezwzględnie wstrzymany został wywóz ropy, zaś wszystkie udzielone już pozwolenia — cofnięte.

Ciężkie położenie przemysłu łódzkiego.

Przesilenie w przemyśle łódzkim, jakie datuje się już od początku ubiegłego tygodnia i początkowo ogarnęło mniejszy przemysł, obecnie obejmuje już i większy przemysł. Poza kilkudziesięciu mniejszymi zakładami przemysłowymi, zamkniętymi w ubiegłym tygodniu, w sobotę wymówiono pracę w szeregu dalszych mniejszych zakładów przemysłowych. Liczba bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień. Niemal wszystkie fabryki zawiesiły pracę. Przyczyną przesilenia są wahania kursów walut zagranicznych, co powoduje ogromny brak gotówki.

W przemyśle bawełnianym położenie przedstawia się nieco lepiej, niż w wełnianym. W przemyśle wełnianym bowiem ograniczyło pracę nawet kilka wielkich fabryk z tego powodu, że zarządy tych fabryk nie były w stanie zobiliterować potrzebnych kapitałów, które nawet przy najmniejszej ilości robotników przedstawiają się w kilkudziesięciu milionowych cyfrach.

Jednym z powodów pogłębiającym objawem jest fakt pewnego ożywienia się handlu. Do Łodzi zjechało w ostatnich dniach znów wielu kupców zagranicznych, zwłaszcza z Południowej Europy, którzy czynią wielkie zakupy. Jednak i tu kurs walut zagranicznych stoi na przeszkodzie transakcjom, gdyż kupcy zagraniczni po przeliczeniu walut swych państw (Rumunia, Bułgaria, Turcja, Austria, Węgry) ofiarowują ceny niższe od cen rynkowych

Berlińska giełda produktów

z dnia 14. 2. 1923 r.

Pszemica miejsc.	63000—61000
„ słaska	—
Tend. nieregularna	
Zyto miejsc.	55000—54000
Tend. silna	
Jęczmień letni	55000—54000
Tend. cięła	
Owies miejsc.	48000—46000
„ pomors.	47000—45000
„ słaski	44000—45000
Tend. stała	
Kukurudza La Plata	5600—55000
„ loco Berlin	67000
Tend. cięła	
Mąka pszenna	160000—170000
Tend. silna	
Mąka żytnia	140000—160000
Tend. silna	
Ospa pszenna i żytnia	35000
Tendencja silna	
Ospa żytnia	36000—37000
Tendencja silna	
Rzepak	100000—105000
Tendencja silna	
Rzepak	—
Tendencja	

Siemie lniane	—
Tendencja bez z. interesowania	
Groch Victoria	80000—90000
mały groch spoż.	65000—80000
groch pastowny	50000—60000
Peluszka	100000—125000
Fasola	70000—75000
Wyka	100000—125000
Łubin niebieski	45000—60000
Łubin żółty	90000—110000
Seradella	145000—170000
Makuchy rzepakowe	44000—45000
Makuchy lniane	8500—90000
Wyłoki sucha	19000—20000
Melasa torf	9000—10000
Platki kartofl.	34000—35000

Nierządowe notowania paszy.

Słoma pszenna żytnia	—
owsiana i as. i wiaz. drutem	23500—24000
Słoma żytnia w snopkach	2250—23000
Siano dobre	26000—27000
Siano handl.	25000—26000

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 14. lutego 1923.

Pieniądze dzienne	14. 2. 13. 2.
Weksle na Londyn c. tr.	5 1/2 4 1/4 %
Na Londyn 60 dni	85,50 465,62
Na Paryż	6,11 6,11
Na Amsterdam	18,96 39,54
Na Kopenhag.	18,77 18,78
Na Pragę	3,97 2,97
Weksle na Berlin	0,00 45 0,00 38
Srebro krajowe	99 3/4 99 3/4
Srebro zagr.	63,7/8 63,7/8
Kawa loco	13 1/4 13 1/4
Kawa na marzec	17,53 12,60
Kawa na maj	11,83 12,00
Kawa na lipiec	11,16 11,33
Kawa na październik	10,28 10,40
Kawa na grudzień	9,93 10,00
Bawełna loco	28,15 28,65
Bawełna na luty	27,82 27,80
Bawełna na marzec	27,93 27,96
Bawełna na kwiecień	28,08 28,12
Bawełna na maj	28,2 28,26
Bawełna na czerw.	27,98 —
Dowóz bawełny do portów atl. i golf	7,00 33,00
Miedź elektrol.	50,25 15 1/4
Cyna loco	41,06 41,50
Ołów	8,12 8,12
Cynk	7,12 7,10
Żelazo	28,00 28,00
Blacha biała	4,75 4,75
Smalec western	12,15 12,15
Łódź	9,00 9,00
Oleń siemienia bawełnianego loco	10,85 10,90
Na maj	11,38 11,37
Nafta w cases	16,50 16,50
„ w tankach	7,00 7,00
„ st. white	13,25 —
„ es. bal.	4,00 4,00
Cukier centrifug.	7,15 7,15
Terpentyna	148,50 150,00
z Szwajc.	142,00 137,00
New-Orleans bawełna loco	28,50 —
Pszemica czerw. zim.	141,00 141,00
„ twarż zim.	137,00 137,00
Kukurudza	91,00 91,00
Mąka	5,60 5,60
Transp. zboża	1/8 sh 1/8 sh
„ na kont.	8c 8c

Chicago.

Pszemica na maj	123 3/4 123 3/4
„ na lipiec	117 3/8 116 1/8
Kukurudza na maj	76 1/4 75 3/4
„ na lipiec	77 1/8 76 3/4
Owies na maj	46 1/8 46 1/8
„ na lipiec	45,00 45 1/2
Zyto na maj	89 3/4 89 3/4
„ na lipiec	87 1/8 88,00
Smalec na marzec	11,27 11,25
„ na maj	11,42 11,40
Boeczki na marzec	10,90 10,97 1/2
Slonina cena najszybsza	10,25 10,25
„ najszybsza	11,25 11,25
Lekkie świnię cena najszybsza	8,25 7,90
„ najszybsza	8,45 8,15
Ciężkie świnię cena najszybsza	7,85 7,50
„ najszybsza	8,10 7,70
Dowóz świń do Chicago	22 000 130 000
Dowóz świń na zachód	105 000 383 000

Notowania giełdy Warszawskiej

z dnia 14 lutnia 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie	40000
Bank Handlowy	83000—80000
Bank Kredytowy	14500—15000
Bank Tow. Współdzielczych	—
Bank Zachodni	63000—61000
Bank Zjednoczonych Ziemi Polsk.	13000
Bank Przemysłowy Lwów	4200—3950
Bank Związku Spół. Zarobków	13000—21000
Warszawskie Tow. Kop. Węgla	16000—159000
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	860.00—825000
Firley	1:600—12500
Lilpop	91000—85000
90 (0 Rudzki	40000—38000
395 (0 Kijewski & Scholtze	880000
Ostrowiec	77000—78000
Ortwein i Karasiński	18000—17000
Zielinski	—
Starachowice	4100—42000
Pocisk	4800—5000
Borkowski	71—59000
Br. Jabłkowsky	13350—13300
Zegluga	4900—4750
—4800	Haberbusch 3700—37000—6000
Tow. Akc. Przemysłu Drzewn.	—
Częstocice	—
Polska Nafta	8500—9000
Nobel	20000—19500
Sita	—
Swatlo	—
Lazw	—
Cegielski	—
Gostyński	71000—69000
Łódzki	—
Prutus	—
Polba	—
Lenartowicz i Ryłscy	8900
Zieleniewski	78000—75000
Modrzejów	—
Hort	—
Zegluga	—
Rohn & Zieliński	—
Majewski	—
Zyrardów	—

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 14. II. 1923 r.

	Gotówka		Czeki wypłaty	
	Sprzed	Kupno	Sprzed	Kupno
Dol. amer. . . .	45750	45500	45725	43300
Dol. kanad. . . .	—	—	—	—
Franki franc. . . .	2780	—	—	—
Marki niem. . . .	—	—	—	—
Franki belg. . . .	2785	2500	2512	2488
Berlin	1.75	1.95	1.97	1.93
Gdańsk-Danzig	„	1.96	„	—
Helsinkifors	—	—	—	—
Holand a	—	—	—	—
London	215.00	212500	213000	211500
Nowy York.	44975	45.00	45725	45275
Paryż	2850	2850	2864	2836
Franki szwajc.	85 0	8750	873	8640
Praga	1395	1365	—	—
Stokholm	—	—	—	—
Wiedn	68	67	67	66
Włochi	—	—	—	—

Notowania poznańskiej giełdy bydlęcej:

z dnia 14. 2. 1923 r.

Bydło I Kl.	380 000—390 000
Bydło II	340 000—340 000
Bydło III	250 000—270 000
Cielęta I	380 000—400 000
Cielęta II	320 000—340 000
Cielęta III	—
Świnie I	770 000—780 000
Świnie II	720 000—740 000
Świnie III	640 000—660 000
Owce I	360 000—380 000
Owce II	280 000—300 000
Owce III	220 000
Za parę prosiąt	—

Notowania oficjal. Poznańskiej Giełdy Zbożowej

z dnia 14. II. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtown.	
Zyto	105 000—110 000
Pszemica	—
Jęczmień Browarowy	75 000—80 000
Mąka żytn. 70 %	173 000—183 000
Mąka pszen. 70 %	—
Owies	85 000—90 000
Ospa żytn.	60 000
Ospa pszen.	60 000
Ziemiałki jadalne	—
Ziemiałki fabryczne	9 000—10 000
Siano luzne	—
Siano prasowane	—
Słoma żytn. luzna	—
Słoma żytn. prasowana	—
Seradella	160 000—180 000
Tatarska	—
Groch jadalny	110 000—120 000
Groch polny	85 000—90 000
Groch Viktoria	110 000—120 000
Łubin niebieski i żółty	—

Posiadamy do natychmiastowej dostawy

23 kotły parowe

syst. „LACHAPPELLE” (nowe)

powierzchnia ogrzew. 12 mtr.², ciśnienie rob. 8 atm. z kompletnym uzbrojeniem, paleniskami i kominkami.

Zapytana skierować:

Tow. Akc. Borman, Szwede i S-ka
Warszawa, Szarna 16. 294

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p. Drukarni Urkarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsman w Gdańsku. Redaktor naczelny Władysław Zabawski.

Znawcy żądają Kühnego!
musztardy

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W czwartek, dnia 15. lutego,
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe C 2. Bilety stałe C 2.

Tiefland

Dramat muzyczny z prologiem w 2 aktach. Muz.:
Eugen d' Albert. Inscen.: Julius Brischke. Kier.:
muz.: Max Volland. Insp.: Otto Friedrich.

Osoby jak zwykle. Koniec o godz. 9^{3/4}

W piątek 16 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety stałe

D 2. **Zar und Zimmermann**. Komiczna opera.

W sobotę, 17 lutego o godz. 7 wiecz. Bilety

stałe E 2. **Wilhelm Tell**. Widowisko.

CENTRAL - BANK

G. m. b. H.

Tel. 6639 Gł sk Töpferg. 30

Kupno i sprzedaż walut zagranicznych

Załatwianie wszelkich
195 transakcyj bankowych

Medycyna Drogerja

O. Boismard nast.

Właśc.: **ZYGMUND BULINSKI**

Kasub. **GDAŃSK** na przeciw
Markt 1a dworca

Specjalny oddział: Perfumerja

(Coty — Houbigaut — Khasana — My
sicum — Divinia — Turf — Rose Royal)

Osobny oddział

Aparaty i przybory fotograficzne.
Wywołanie filmów i płyt. Powiększenie.

Specjalność: 222

artykuły gumowe

Modnie urządzony i dobrze prosperujący

Salon fryzjerski

dla pań i zakład perfumeryj w kąpielowym
mieście jest do sprzedania. Oferty pod nr. 2075 do
księg. „Ruch“, Kasz Rynek 21. 292

Sacharynę

Marki „Dr. Fahlberg“

Kryształ (romboidalny Nr. 2
w blaszankach), tabletki i proszek

poleca ze składu tranzytowego:

Ludwik Glück

GDAŃSK

Werftgasse 1a ☐ Telefon 6340

Reprezentant generalny

Fabryki Sacharyny S. A.
FAHLBERG, LIST & CO.
w Magdeburgu

Oddział w Warszawie
ulica Zabia 9 - Telefon 155-92

Reparacje

przy wszelkich maszynach
rolniczych i przemysłowych
wykonuje umiejętnie

259 **MAKS BALZEROWITZ**
Gdańsk, Stary Szotland 12. Tel. 2712

Bank Handlowy w Warszawie

Langermarkt 7/8 Oddział w Gdańsku Langermarkt 7/8

zawiadamia, że z dniem 15-go lutego 1923 r.

rozpoczyna

wynajem kasetek pancernych (safes)

293

Imperial

Telefon 1996.

Kaszubski Rynek 14.

Telefon 1996.

Po przeprowadzeniu zmian w moim przedsiębiorstwie otwieram

Schwarzkopf'a Kawiarnię i Herbaciarnię (Mocca- und Teestuben) z Cukiernią

Kuchnia i zimny
BUFET
otwarty do godz. 12
w dzień.

Codziennie
od godz. 4 po poł.
KONCERTY
orkiestry Toczerny.

Wina
Likier
Piwa

Restauracja pozostanie nadal jak dotąd czynna i klientelę
obsługiwać będę najlepszym z kuchni i piwnicy jak i starać się
będę o świeże pierwszorzędne ciasta 244

Z wysokim szacunkiem E. Schwarzkopf.

Przegląd Przemysłowo-Handlowy

z dodatkiem

„Gazeta Giełdowa i Losowań“

Najpoczytniejsze czasopismo fachowe, poświęcone sprawom
„Przemysłu, Handlu i Finansów“. Ma zapewnione współ-
pracownictwo wybitnych sił fachowych.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką Mk. 8.000,—
Konto w P. K. O. Nr. 1465

Adres Redakcji i Administracji **Warszawa**, ul. Koszykowa 7.

Tel. 250—85. Skrzynka pocztowa Nr. 247.

Czytajcie „Gazetę Gdańską“

Ellerman's Wilson Line Ltd., Hull

Regularny ruch pasażerski pośpiesznymi parowcami

Gdańsk-Hull — Hull-Gdańsk 246

Pierwszorzędna
kuchnia

par. „Kovno“

Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowogoportu w sobotę, dnia 17 lutego 1923 r.

O zgłaszanie pasażerów i frachtów uprasza:

Ellerman & Wilson, Lines Agency Coy. Ltd.

Telegramy: „Wilson's Danzig“, Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12.

Telefon: 2849 i 6457.

PLANTA — PLANTA — PLANTA — PLANTA

Sp. Akc. „PLANTA“

—: poleca wypróbowane mieszanki roślinne —:

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie) 132

LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw
kamieniom żółciowym

KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia
głowy

Sp. Akc. „PLANTA“ Warszawa, Chłodna 43 Tel. 102-12.

Nawet najdalsza droga do mnie opłaci się bardzo!

Nie sprzedawajcie zatem za bezcen gdzieindziej
kupując bez targu i płacąc zawsze najwyższe
ceny dzienne za

Złote zegarki } za gram } rzeczy } za gram }
pierzścień } do } zastaw. } do }
łańcuszki } 300 Mk. } łom } 15 Mk.

Piatynowe sztyfty do zębów } za }
kontakty } gram } 1200 Mk.
sztyfty do palnik. } do }

Szczęki } z a z a b }
70-1200 Mk. Brylanty, zbiory monet

Cheć Państwo istotnie osiągnąć bardzo wysokie
ceny, proszę się tylko zwrócić do 35

Lokalu zakupów złota

H. Damm 11, Sklep. — Bezpłatne taksonowanie!

Sztuczne zęby, plomby itd. specjalność: złote korony, mostki itd.

Hirsch, (Polak) dentysta, Gdańsk
Breitgasse, narożnik I. Damm I. Telefon 2922

G. Plaschke nast., właśc. Fr. Bieński Jubiler

Gdańsk, Goldschmiedegasse 5

Wielki skład zegarów ściennych,
kieszonkowych i reperacje. Srebrna
i złota biżuterja. Pierścienie wszel-
kiego rodzaju. Łańcuszki etc. 22

W Paryżu dyplomowana
NAUCZYCIELKA
Kurs francuskiego od 5—8
Promenade 54. 278

Brylanty, złoto, srebro, platynę, zęby (szczęki)

jak również monety wszelkiego rodzaju
kupuje i płaci najwyższe ceny

— Taksuje bezpłatnie — 17

Georg Cohn, Gdańsk

Heilige Geistgasse 29 — Tel. 3451.

Praca • Posady

Biuralistka

biegła w języku polskim i niemieckim, umiejąca pisać
na maszynie do pisania oraz znająca książkowosć,
może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemnie do adm.
Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237

Stenotypistkę

rutynowaną oraz

ucznia

z lepszym wykształceniem poszukuje 295

Antonio Wiatrak Tow. Akc.

Gdańsk Hundegasse 65.

Poszukujemy biegłej stenotypistki
władającej biegle polskim i niemieckim językiem,
możliwie ze stenografią w tych dwóch językach na
stałą posadę. — Łaskawe oferty w polskim i nie-
mieckim języku z podaniem referencji i wymagań
uprasza się nadsyłać do
„Unii“ Zjedn. Fabr. Maszyn. dawn. A. Ventzki,
Blumwe i Peters w Grudziądzu.
Podania pozostawione bez odpowiedzi do 14 dni nie
zostały uwzględnione. 262

Uczennica

161

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosić

Administracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12.